

Antonina Karpowicz-Zbińkowska: Guillaume de Machaut, Messe de Nostre Dame

O doniosłości pierwszego w historii integralnego cyklu *ordinarium missae* autorstwa Guillaume'a de Machaut (ok. 1300-1377), znanego pod nazwą Msza Notre Dame, pisałam już przy innej okazji, tym razem chciałabym przedstawić najnowsze wykonanie tej mszy nagrane przez zespół Graindelavoix



O doniosłości pierwszego w historii integralnego cyklu *ordinarium missae* autorstwa Guillaume'a de Machaut (ok. 1300-1377), znanego pod nazwą *Msza Notre Dame*, pisałam już przy innej okazji, tym razem chciałabym przedstawić najnowsze wykonanie tej mszy nagrane przez zespół Graindelavoix - przeczytaj kolejny felieton z cyklu Perły Muzyki Dawnej

O doniosłości pierwszego w historii integralnego cyklu *ordinarium missae* autorstwa Guillaume'a de Machaut (ok. 1300-1377), znanego pod nazwą *Msza Notre Dame*, pisałam już przy innej okazji, tym razem chciałabym przedstawić najnowsze wykonanie tej mszy nagrane przez zespół Graindelavoix. Nagranie to, oprócz wspomnianej mszy, zawiera także dwa motety izorytmiczne Machauta: *Inviolata genitrix / Felix virgo / Ad te suspiramus gementes et flentes* oraz *Plange, regni respublica / Tu qui gregem tuum ducis / Apprehende arma et scutum et exurge*. Poza tym na płycie znalazły się chorałowe części zmienne mszy (*proprium missae*) oraz, w charakterze *communio*, bardzo znany konduktus wcześniejszego o stulecie kompozytora paryskiego Perotina (ok. 1155-1205) – *Beata viscera* (autorstwo słów do tego utworu przypisuje się Filipowi Kanclerzowi).

Od razu należy stwierdzić, że to wykonanie *Mszy Notre Dame* rozczarowuje. Zespół Graindelavoix wykonywał ją jakiś czas temu na koncercie w ramach festiwalu Wratislavia Cantans, tam wykonywali ją znacznie szybciej, chociaż równie kontrowersyjnie, niemalże w manierze *commedii dell'arte*, teatralnie deklamując np. tekst *Credo*. Na płycie zaś na szczęście zrezygnowano z tego, jakże niesakralnego, teatralnego efektu, jednak zwolniono również tempo, przez co cała msza straciła na mocy. Należy to powiedzieć szczerze: *Msza Notre Dame* nie należy do łatwych w odbiorze dla współczesnego słuchacza, aby jej kwadratowe brzmienie było dostatecznie zjadliwe, wykonawcy chwyтали się różnych sposobów, albo, jak zespoły angielskie, stawiały na słodycz delikatnych głosów, albo na klarowność, jak to zrobił Ensemble Gilles Binchois, albo jak zespół Organum – na wewnętrzną liczbową moc samych pitagorejskich współbrzmień, przy dodatkowej energii sękatych, nieszkolonych głosów korsykańskich naturszczyków, co było strzałem w dziesiątkę i chyba nikt nie przebije tego wykonania.

Zespół Björna Schmeltzera postawił jak zwykle na kontrastowe zestawienie brzmień głosów szkolonych w rozmaitych manierach. Jednak przy przewadze głosów o beczącej emisji, dość wolnym tempie, i co najważniejsze – drażniącym brzmieniu głosu najwyższego, całość jest rozwlekła i ciężka.

A jednak płyta jest warta uwagi, całość ratuje oczywiście Marius Peterson, którego geniusz wielokrotnie już wychwalałam. Doskonale brzmią tu także zwłaszcza motety izorytmiczne, zostały wykonane w zaskakująco świeży i odkrywczy sposób. Przepięknie brzmi też *Beata viscera*, chociaż to oczywiście dziwne doświadczenie: usłyszeć sztandarowy utwór paryskiej szkoły Notre Dame, śpiewany m.in. przez Adriana Sîrbu w bizantyjskiej manierze.

Antonina Karpowicz-Zbińkowska

MACHAUT- Messe de Notre Dame GRAINDELAVOIX



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 – 2030

